Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. || Piątek 23-go września 1932 roku. || Nr. 218.

Min. Targowski o wynikach konferencji w Stresie.

Przewodniczący delegacji polskiej na konferencji w Stresie, która zakończyła swe prace, min. Targowski, zapytany o wyniki tej konferencji z punktu widzenia interesów polskich, oświadczył, że wyniki obrad w Stresie są dla Polski pomyślne. Usiłowania niemieckie, aby Polskę i Czechosłowację wyłączyć z korzyści układów preferencyjnych, zostały całkowicie sparaliżowane. Upadła również koncepcja Tardieu t. zw. bloku naddunajskiego bez Polski. Zastąpiono ją szerszem pojęciem bloku rolniczego.

Dobrodziejstwa, płynące z układów preferencyjnych zostały także rozciągnięte na żyto, owies i jęczmień browarny, to jest ziemiopłody, które Polskę najbardziej obchodzą. Projekt konwencji daje Polsce pełną satysfakcję we wszystkich punktach. Metody i środki, zastosowane przez rząd polski w okresie kryzysu w dziedzinie polityki budżetowej i walutowej, przyjęte zostały przez konferencję z wielkiem uznaniem i wzmocniły naszą sytuację kredytową.

Polska w pierścieniu manewrów.

Niezależnie od wielkich demonstracyjnych manewrów niemieckiej Reichswehry, rozgrywających się nad granicą Polski, rozpoczęły się na Białorusi sowieckiej wielkie manewry wojskowe. Onegdaj przybył do Smoleńska Woroszyłow celem wzięcia udziału w tych manewrach.

Polonja amerykańska w darze dla Kusocińskiego.

Najszybszy biegacz świata, mistrz Kusociński otrzymał od Polonji amerykańskiej piękny dwuosobowy samochód marki „Buick". Nadmienić należy, że Kusociński świetnie kieruje autem i złożył niedawno egzamin szoferski.

Strajk naftowy zakończony.

BORYSŁAW. Wczoraj odbyły się w Zagłębiach naftowych wielkie zgromadzenia robotnicze, na których przedstawione zostały warunki nowej umowy zbiorowej.

Robotnicy przyjęli przedstawione im warunki, oraz uchwalili zakończyć strajk i rozpocząć pracę we wszystkich przedsiębiorstwach.

W dalszym ciągu jednak zatrzymanych będzie kilka drobnych kopalń, których właściciele nie podpisali dotychczas umowy zbiorowej.

Nie będzie obniżki ryczałtowego podatku dochodowego.

Wiadomości o obniżeniu dotychczasowego wymiaru ryczałtu podatkowego od obrotu nie odpowiadają prawdzie.

Obniżenie stopy procentowej w Niemczech.

BERLIN. Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther oświadczył, że dyrekcja Banku z dniem 22 bm. obniżyła stopę procentową z 5 proc. na 4 proc., a stopę lombardową z 6 na 5 proc.

Gdy Niemcy zbroją się przed rozbrojeniem.

PARYŻ. W kołach politycznych sądzą, że francuski minister spraw zagranicznych, Simon, podejmie w Genewie starania, by skłonić Niemcy do wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej.

Minister Simon w drodze do Genewy spotkał się z premjerem Herriotem i omówił z nim sprawy, będące głównym tematem obrad genewskich.

Anglja uważać będzie odmowę Rzeszy do uczestniczenia w konferencji za dowód, że Niemcom zależy tylko na uzyskaniu prawa zbrojenia się.

WASZYNGTON. Senator Reed podczas ostatniej konferencji z Herriotem dał mu wyraźnie do zrozumienia, że Stany Zjednoczone poprą stanowisko Francji wobec Niemiec, o ile Francja poprze stanowisko Ameryki w sprawach Dalekiego Wschodu, głównie zaś Mandżurji. Nadto sen. Reed otrzymał polecenie zapewnienia Anglji, że Ameryka poprze całym swym autorytetem Ligę Narodów przy podejmowaniu decyzji w kwestji zatargu mandżurskiego.

Manewry jesienne Reichswehry

Wynurzenia min. Neuratha.

BERLIN. Na pograniczu polskiem, na którem odbywają się jesienne manewry Reichwehry, w których bierze udział Hindenburg i min. Schleicher panuje niezwykłe ożywienie.

Ludność miejscowa śledzi przebieg ćwiczeń wojskowych z wielkiem zainteresowaniem. W szkołach przerwano lekcje i zamiast wykładów urządzono wycieczki do okolic, gdzie zorganizowano manewry.

Dotychczas armja „czerwonych" nacierająca od wschodu, zbliża się co raz bardziej do linji Odry. Dużą rolę odgrywają zmotoryzowane kolumny bojowe.

BERLIN. W organie niemieckich związków parjotycznych „Droga do wolności" minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath ogłasza artykuł, w którym oświadcza, że Niemcy zgodzili się na postanowienia rozbrojeniowe traktatu wersalskiego, uważając je za przejściowe. Niemcy nie wezmą udziału w obradach konferencji rozbrojeniowej, dopóki żądanie równouprawnienia nie zostanie uznane przez wszystkie zainteresowane państwa. Walkę o równouprawnienie Niemiec prowadzić się będzie do końca.

ESSEN. Od czasu wprowadzenia sądów doraźnych w Niemczech, t. j. od 10 sierpnia b. r. sądy doraźne w Westfalji i Nadrenji były czynne 80 razy, 24 razy rozpatrywały sprawy komunistów, zaś 6 razy hitlerowców.

Głodówka aż do śmierci.

Powszechna żałoba w Indjach.

LONDYN. Przed więzieniem w Yerarda (Indje), gdzie przebywa Mahatma Gandhi, zebrały się wczoraj wielkie tłumy Hindusów, którzy modlili się za swego wodza. Gandhi oświadczył, iż starać się będzie utrzymać jaknajdłużej bez jedzenia przy życiu—będzie tak długo głodował, aż sumienia Anglików i Hindusów zostaną wstrząśnięte do głębi. Będzie on pił tylko wodę.

W Bombaju, Poona i wielu innych miejscowościach na znak żałoby wszystkie sklepy, szkoły, giełdy i fabryki włókiennicze zamknięto. W Simli odbył się wielki wiec parjasów, którzy domagają się utworzenia odrębnej kurji wyborczej. Sprzeciwia się temu —jak wiadomo — Gandhi, ogłaszając głodówkę. Dwaj przywódcy parjasów rozpoczęli głodówkę, która trwać będzie dopóty, dopóki nie wprowadzona zostanie w życie odrębna kurja wyborcza. Narazie odbywają się rokowania między przedstawicielami wyższych kast i parjasami. Gdyby doszło do porozumienia, możliwe jest, że Gandhi przerwie swą głodówkę.

Na Dalekim Wschodzie.

Zamordowanie admirała chińskiego.
Flota japońska w Kantonie.

SZANGHAJ. Na przedmieściu Szanghaju, Czapej, popełniono zamach, którego ofiarą padł admirał chiński.

Trzech nieznanych dotąd sprawców z wydobytemi rewolwerami wdarło się do domu kierownika oddziału nawigacyjnego w chińskiem ministerstwie marynarki admirała Wu Kwang-Sung. Natknąwszy się na admirała sprawcy strzelili do niego kilkakrotnie, kładąc go trupem na miejscu. Zabójcom udało się zbiec.

LONDYN. 7 japońskich kontrtorpedowców zawinęło do Kantonu. Japońskie okręty wojenne mają pozostać w Kantonie kilka tygodni. Dowództwo eskadry japońskiej ogłosiło, iż okręty wojenne przybyły celem ochrony interesów Japonji.

TOKIO. Konsul generalny angielski przesłał na ręce gen. Muto, przedstawiciela Japonji w Mukdenie, zapewnienie bezkarności dla bandytów, którzy uprowadzili dwóch młodych Anglików, jeżeli więźniowie odzyskają niezwłocznie wolność.

LONDYN. W północnej prowincji Chin, Jungsti wybuchła epidemja cholery, która nawiedziła 160 wsi. Liczba wypadków śmierci wynosi 2,500.

Ważne okólniki w sprawach egzekucyjnych

WARSZAWA. — Min. Skarbu wystosowało do urzędów skarbowych okólnik w sprawie sposobu ustalenia należności nieściągalnych.

Kierownik urzędu skarbowego musi powołać do każdej sprawy specjalną komisję, której przewodniczy z urzędu, w skład której wchodzi przedstawiciel wierzyciela i dotychczasowej władzy egzekucyjnej.

Uchwały komisji zapadają zwykłą większością głosów. Najpierw głosuje przedstawiciel wierzyciela, następnie przedstawiciel dotychczasowej władzy egzekucyjnej, a w końcu przewodniczący.

Uznanie przez komisję pewnych należności za nieściągalne nie przesądza bynajmniej kwestji ich umorzenia. Sprawa ściągnięcia tych należności może być po upływie pewnego czasu wznowiona, o ile warunki majątkowe dłużnika ulegną zmianie.

Sprawy należności uznanych za ściągalne, mają być przekazywane urzędowi skarbowemu do dalszego prowadzenia egzekucji. Rozpatrywaniu przez komisję podlegać też mają sprawy o należności państwowego podatku bezpośredniego, których egzekucja należała dotychczas do organów komunalnych, a to celem uniknięcia przekazywania do egzekucji należności, które ze względu na zdolność płatniczą dłużników nie należą do egzekucji.

Jednocześnie Ministerstwo wydało drugi okólnik, w którym wyjaśnia, iż wierzyciel zwracający się do urzędu skarbowego o ściągnięcie należności, obowiązany jest przesłać urzędowi: 1) wniosek egzekucyjny; 2) upomnienie, jakie ma być wysłane dłużnikowi; 3) projekt zarządzenia egzekucyjnego w dwóch egzemplarzach, oraz 4) tytuł wykonawczy z jednym odpisem.

Urząd skarbowy zanim przystąpi do właściwych czynności egzekucyjnych, musi przesłać dłużnikowi pisemne upomnienie.

Niemcy kolonizują pogranicze.

WROCŁAW. Jak już donosiliśmy, rząd Rzeszy rozpoczął osiedlanie na pograniczu Polski b. żołnierzy frontowych. W odległości 15 km. od granicy w majątku Beschine w powiecie wołowskim, zakupionym z funduszów rządowych za 70 tys. mk. i rozparcelowanym na działki 8 morgowe osiedlono 13 kolonistów. W dalszym ciągu czyni rząd Rzeszy starania o urządzenie nowych kolonji.

Konferencja rozbrojeniowa bez udziału Niemiec.

GENEWA. Pierwsze posiedzenie publiczne prezydjum konferencji rozbrojeniowej odbyło się bez udziału delegata niemieckiego. Rozpatrzono na niem punkty techniczne porządku dziennego. Przewodniczący Henderson w swem przemówieniu położył nacisk na konieczność doprowadzenia konferencji do pomyślnego końca i postawił wniosek, aby sprawa wstrzymania się Niemiec od udziału w pracach pre-

zydjum nie została poddana pod dyskusję. Wniosek ten został przyjęty.

Po tem przemówieniu odczytany został list komisarza Litwinowa, który zawiadamia, że delegaci sowieccy nie będą brali udziału w podkomisjach technicznych, dopóki żądania sowieckie w sprawie redukcji zbrojeń nie zostaną uwzględnione.

Dymisja rządu węgierskiego.

BUDAPESZT. Rząd węgierski podał się do dymisji. Regent Horty dymisję przyjął i polecił prowadzenie agend do czasu mianowania nowego rządu. W czasie audjencji, która poprzedziła dymisję rządu, regent Horty usilnie nalegał, aby premjer Karolyi dymisję cofnął, ten jednak nie zgodził się na to.

Stracenie szpiega w cytadeli warszawskiej.

WARSZAWA. Przed wojskowym sądem okręgowym w trybie doraźnym toczyła się przez 2 dni rozprawa przeciwko szeregowcowi pułku radjotelegraficznego w Warszawie, 23-letniemu Hieronimowi Wysockiemu, oskarżonemu o szpiegostwo.

Wczoraj o godz. 17 sąd ogłosił wyrok, skazujący szpiega na śmierć przez rozstrzelanie. Wobec tego, że P. Prezydent Rzplitej z prawa łaski nie skorzystał, wyrok został wykonany o godz. 19.45 w cytadeli.

Z motywów wyroku wynika, że sprawa Wysockiego związana jest ściśle z nazwiskiem znanego renegata i zdrajcy Grochali, prezesa związku hitlerowców w Gdańsku i redaktora tamtejszego pisma polakożerczego.

W krowiej skórze przez granicę.

W pobliżu Radoszkowic niejaki Wiesław Hawryłowicz przedostał się przez granicę sowiecką do Polski pod postacią krowy. Wszedł on w porozumienie z chłopem, pasącym bydło w pasie granicznym i przywdziawszy zdartą z krowy skórę, przebył pomiędzy krowami granicę. Poprzednio Hawryłowicz wypuszczony był z więzienia sowieckiego, gdzie przebywał 9 miesięcy za usiłowanie przedostania się do Polski.

Wilcze doły na ludzi.

WILNO. Na odcinku granicznym Iwieniec — Rubieżowice — Kazdrowice władze sowieckie przeciągnęły pomiędzy swemi strażnicami wzdłuż granicy polskiej zasadzki z drutów kolczastych. Ponadto, w miejscach dostępnych dla przejścia granicy wykopane zostały maskowane wilcze doły, przeznaczone dla uciekinierów do Polski.

Nowy proces Waldemarasa.

KOWNO. Litewskie ministerstwo spraw wewn. wytoczyło b. dyktatorowi Litwy, Waldemarasowi nowy proces za obrazę w prasie zagranicznej sekretarza ministra spraw wewn., pułkownika Stancelisa, któremu Waldemaras zarzucał sprzeniewierzenie pieniędzy skarbowych. Preces ten odbędzie się po zakończeniu procesu Waldemarasa o sprzeniewierzenie 50 tys. koron duńskich.

Wysiedlanie dziennikarzy z Sowietów.

MOSKWA. Rząd sowiecki wydalił z granic Z.S.R.R. korespondentkę angielskich dzienników „Daily Express" i „Sunday Times" Rea Clyman, ponieważ jak twierdzi, „systematycznie i świadomie podawała swym dziennikom fałszywe wiadomości o Rosji sowieckiej, szczególnie o powstaniach, pogromach i rebeljach oraz dopuściła się oszczerstwa wobec armji czerwonej".

Korespondent moskiewski „Berliner Tageblattu" Scheffner, bawiący na urlopie w Berlinie, nie otrzymał powrotnej wizy do Moskwy.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Fabryka związków azotowych w Mościcach uzyskała na rynku londyńskim pożyczkę w wysokości 60 tys. funtów sterlingów, czyli 1.800.000.

— Dziś odbędzie się pogrzeb hr. Graviny, wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

— Kierownictwo agend wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, obejmie prawdopodobnie Duńczyk Rosting członek sekretarjatu Ligi Narodów, kierownik sekcji gdańskiej.

— W Rydze (Łotwa) czynione są przygotowania do przyjęcia wielkiej delegacji Polski, która przybędzie 23 bm. W skład delegacji wchodzą przed stawiciele sfer handlowych, przemysłowych, społecznych i politycznych.

— W tych dniach w obecności króla Karola rozpoczną się w Besarabji jesienne manewry armji rumuńskiej.

— Prezydent Hindenburg podpisał dekret, wyznaczający nowe wybory Reichstagu na 6 listopada br.

— Na Białorusi Sowieckiej rozpoczęły się wielkie manewry armji sowieckiej, w których bierze udział Woroszyłow.

— Nowym ambasadorem sowieckim w Londynie na miejsce Sokolnikowa został mianowany poseł sowiecki w Finlandji, Majski.

— W Rzymie odbyły się wielkie uroczystości włoskich uczestników wojny światowej. Udział wzięło 50 tys. b. kombatantów.

— Amerykańskie koła finansowe liczą się z możliwością obioru kandydata demokratów, Roosevelta na prezydenta St. Zjednoczonych.

— Do Moskwy przybyła grupa przemysłowców japońskich, którzy nawiązali rokowania w sprawie dostaw nafty sowieckiej dla Japonji.

— Liczba trędowatych w Argentynie wynosi 10 tys.

— Do Sztokholmu (Szwecja) przybył min. Strassburger celem wygłoszenia w tamtejszej akademji handlowej odczytu o polskiej polityce morskiej.

— Niebywała burza huraganowa w okolicach Kordyljerów (Amerzka Połud.) wyrządziła poważne szkody materjalne.

— Brazylijskie wojska federalne zawładnęły miejscowością Cunha, która stanowi ważny punkt strategiczny w Stanie Sao Paulo.

— Szef sztabu generalnego armji amerykańskiej, gen. Mac Arthur przybył do Bukaresztu, gdzie zabawi kilka dni.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 23 września. † Tekli P. M. Lina P. M.

Wschód słońca: o g. 5.24 Zachód 17.34

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja Ostatni Grosz.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Program pobytu misji chińskiej w Częstochowie. Jutro, jak już donosiliśmy o tem, przybywa do Częstochowy chińska misja oświatowa z wiceministrem oświaty p. Cheng-Chi Pao na czele. Towarzyszą mu: dziekan wydziału pedagogicznego uniwersytetu w Nankinie p. Li-Hsi-Mou, dziekan wydziału inżynierji uniwersytetu w Che Kiang Jamg Lou, prof. uniw. w Peipingu Kuo Ja Schou, dyr. depart. min. oświaty Li-Chciang.

Goście przybywają o godz. 7 rano i zostaną na dworcu powitani przez p. starostę Kühna oraz przedstawicieli szkolnictwa i organizacyj, poczem odbędzie się śniadanie w sali I klasy na dworcu. O godz. 8 rano, specjalnym autobusem, goście udadzą się do Konopisk, Łojek i Kłobucka, gdzie zwiedzą przedszkola, poczem o godz. 1 po południu zwiedzą w Częstochowie seminarjum ochroniarskie. Obiad odbędzie się w lokalu Twa Przyjaciół Francji. Po obiedzie, o godz. 3 popoł. misja odjedzie do Krakowa.

Odroczone egzekucje. Jak wiadomo, z dniem 1-go października wszelkie zajęcia i licytacje przeprowadzać będzie wyłącznie izba skarbowa, której magistrat przekazuje już akta płatników, u których należności mają być ściągane drogą egzekucji.

W związku z powyższem wszystkie zajęcia ruchomości na rzecz podatków, których sprzedaż publiczna wypadłaby w październiku, odpadają automatycznie, jak również i koszta za te zajęcia, natomiast organa izby skarbowej dokonają nowego zajęcia ruchomości po uprzedniem napomnieniu, poczem wyznaczą terminy sprzedaży tych ruchomości. Magistrat dokona jeszcze tylko tych egzekucyj, których terminy wyznaczone zostały na wrzesień.

Koszty egzekucyjne od najniższych zaległości podatkowych. W związku z wejściem w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r., uległ całkowitej zmianie sposób obliczania kosztów egzekucyjnych od należności ściąganych na podstawie tego rozporządzenia.

Jakkolwiek ustalone tem rozporządzeniem koszty egzekucyjne są na-

---

KSAWERY DE MONTEPIN. 138

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Wdowa Magloire powitała go najpiękniejszym ukłonem, z najprzyjemniejszym uśmiechem.

— Jakże to dawno nie widziałam pana! rzekła wdowa.

— To prawda, odparł doktór, myślała pani, że umarłem, nieprawdaż?

— Nie, ale myślałam, że pan podróżuje...

— Nie myliłaś się, moja dobra kobieto, długi czas mnie tu nie było...

— A więc to dlatego! A dziś pan przyszedł bez swoich dzielnych piesków.

— Jak pani widzisz... Nie idę z Morfontaine...

— Czy można czem panu służyć?

— Owszem, proszę.

— Mogłabym panu dać pół kurczęcia na zimno, omlet i sałatę.

— Doskonale.

Nie przerywając rozmowy, wdowa Magloire nakryła stół i zastawiła wymienione potrawy przed swym gościem.

— Cóż tu słychać nowego w okolicy? — zapytał doktór Gilbert, krając swoje pół kurczęcia.

— Nic ważnego, mój panie... Żyjemy tu, jak pan wiesz, jakgdyby niedźwiedzie. Trochę ruchu bywa tylko, kiedy Jaśnie Oświecony książę d'Aumal poluje z gośćmi w lesie na jelenie. Ale to nie w tej porze roku... Ma turyna, żona cieśli, urodziła bliźnięta, nakoniec Jan Ferand, jeden z naszych sąsiadów miał nieszczęście zarówno jak i pana barona de Treves pokąsał pies wściekły.

— I to wszystko?

— Ach! chodziła tu także policja. Doktór począł słuchać z uwagą.

— Tu w okolicy? — zapytał.

— Tu, panie! u mnie! Nie skarżę się, zarobiłam przez to kilka groszy, gdyż ludzie ze wsi przychodzili co wieczór wypróżniać dzbanki, prosząc, żebym im opowiadała, jak to było, tembardziej, że byłam wzywaną do sądu, naprzód do Beauvais, a potem do Paryża.

— I poćóż cię wzywali do sądu, moja dobra kobieto? Czyż tu jaka zbrodnia została spełnioną?

— A tak, panie, a nawet jak się zdaje, złoczyńcy tu u mnie, w mojej oberży operowali.

— Jakżeż to było?

I wdowa Magloire bijąc jaja na omlet, opowiedziała wszystko, co sama wiedziała, a co czytelnik wie dalekolepiej od niej.

Doktór udawał, że słucha z uwagą.

— Coś o tem słyszałem, rzekł po skończeniu opowiadania, tak, to tu właśnie świętokradzka zamiana jednej trumny na drugą została spełnioną. Ale przez kogo?...

— W każdym razie, zaręczam za to, nie przez tego biednego młodzieńca, którego oskarżają — zawołała wdowa, ani przez woźnicę Saturnina, jedne go z najlepszych przyjaciół niebószczyka mego męża! Znużeni obaj byli podróżą i spali już siedząc przy kolacji.

— Nakoniec, jakże pani wytłómaczysz to, co się stało?

— Złoczyńcy musieli wejść przez drzwi zawsze otwarte, wychodzące na drogę do Baron i które znajdują się w głębi podwórza obok szopy, pod którą stał furgon.

— Tak to wszystko bardzo prawdopodobne, a nawet pewne... a czy nie nocował żaden inny podróżny tej nocy?

— Nie, panie.

— A w ciągu dnia nikt nie był z wozem napakowanym pękami słomy.

— Nie, — w ciągu całego dnia miałam tylko jednego klijenta. Człowiek jakiś, który podróżował piechotą i szedł do Baron za kupnem zboża, wstąpił tu, ażeby wypić butelkę piwa...

— Czy to był stary człowiek, ten podróżny.

— Nie, panie, to był młody człowiek, najwyżej mógł mieć dwadzieścia pięć do trzydziestu lat.

— A czy przypominasz pani sobie jego fizjonomję? Jak wyglądał?

— Nie, zdaje mi się tylko, że prędzej wysoki jak niski, to wszystko co pamiętam.

— A więc nic w nim nie zwróciło pani uwagi?

— Ach! przepraszam, przypominam sobie jedną rzecz...

— Cóż takiego?

— Kolor jego włosów...

— Były czerwone, nieprawdaż? — zapytał z żywością Gilbert.

— Tak, ale jakim sposobem wiesz pan o tem? — zapytała wdowa Magloire ze zdumieniem.

— Mam w tem interes, żeby wiedzieć. — Szukam śladów tego człowieka o czerwonych włosach.

— Ach! ach! czy pan także należysz do policji?

— Nie — odpowiedział doktór Gilbert — ale mam wielki interes, interes osobisty w schwytaniu tego nędznika.

— Jeżeli się to panu uda, będę bardzo zadowolona. Nie będą podejrzewać niewinnego.

— Czy człowiek ten był sam? — zapytał Gilbert.

— Sam.

— I co pani powiedział?

— Że idzie do Baron za kupnem zboża... szedł wielką drogą, znacznie nakładając. Wskazałam mu krótszą drogę, idącą za murem oberży... Wychodząc stąd przeszedł przez podwórze i wyszedł temi drzwiami, które panu tylko co pokazałam.

— Wypytywał się panią zapewne?

C. d. n.

ogół znacznie niższe od poprzednio obowiązujących, to jednak dla płatników, płacących najdrobniejsze sumy podatkowe są one dość uciążliwe, zwłaszcza ze względu na opłatę za upomnienie wynoszące przy zaległościach do 600 zł. sumę 1 zł. 50 gr. bez względu na to, czy zaległość wynosi kilkadziesiąt groszy czy też 600 zł. Leży zatem we własnym dobrze zrozumiałym interesie płatników, posiadających drobne zaległości podatkowe, aby je uiścili dobrowolnie, nie wyczekując upomnienia pociągającego za sobą uciążliwą dla nich opłatę, której można uniknąć.

Deficytowe zakończenie pożytecznej imprezy. W dniu 15 bm. została zamknięta Wystawa Chałupnicza, mieszczaca się w parku Staszica w gmachu Muzeum Regjonalnego. Wystawę tę zorganizowało Two Badań Regjonalnych w dniu 13 sierpnia, celem zainteresowania w okresie uroczystości Jubileuszowych włościan, stanowiących główny kontyngent pielgrzymek. Niestety, pomimo poparcia wystawy przez księdza biskupa i księdza przeora Jasnej Góry zwiedziła wystawę tylko jedna wycieczka ze Sląska, złożona ze 151 osób i to skierowana tam przez nauczyciela. Nie zainteresowały się wystawą również związki zawodowe, z których zwiedziła wystawę tylko jedna grupa 44-osobowa ze Związku Klasowego. Z poza Częstochowy przybyła tylko wycieczka z Kamienicy Polskiej—22 osoby. Wogóle zwiedziło Wystawę 3694 osoby, w tem 1957 młodzieży szkolnej. Wskutek tego wpływy wystawy były bardzo nikłe i dały w sumie zł. 560.05 podczas gdy wydatki przy jaknajoszczędniejszej gospodarce dochodzą do 800 zł. Wobec tego wystawa przyniosła deficyt, który został pokryty częściowo drobnemi ofiarami z niektórych fabryk w wysokości zł. 180. Wystawę w najbliższych dniach przenosi się do Radomia, gdzie nastąpi otwarcie jej w dniu 15 października.

Imprezy sportowe Związku Strzeleckiego. Tut. Związek Strzelecki podaje do wiadomości następujący program imprez sportowych, organizowanych z okazji obchodu ogólno-polskiego tygodnia strzeleckiego.

I. Bieg naprzełaj — dostępny dla zawodników z Klubów, Organ., Stow. i niestowarzyszonych od lat 17-tu. Trasa — 3000 m.

Klasyfikacja — drużynowa i indywidualna. Liczba członków drużyny od 3 do 7, przyczem zwycięża drużyna, która osiągnie najmniejszą liczbę punktów stosownie do miejsc, na których kończą bieg członkowie danej drużyny. Miejsc liczonych 14.

Nagrody: 3 drużynowe i 14 indywidualnych (3 medale: 1—złocony, II—srebrzony, III — bronzowy z dyplomami, dalsze 11 miejsc — dyplomy). Zgłoszenia, zawierające: nazwisko i imię, przynależność klubową i wiek, należy kierować do Sekretarjatu Miej. Komitetu W. F. i P. W. — Magistrat, oficyna II piętro do dn. 24 IX b.r. do godz. 12.

Zbiórka zawodników dn. 25 b. m. o godz. 9 w Magistracie, pokój 8

II. Bieg kolarski o puhar przechodni Komendy Powiat. Związku Strzel. (obecnie w posiadaniu KOS. „Victoria") na trasie 100 klm. odbędzie się w dniu 2 X br.

Warunki biegu jak w r. 1930 (mundury drelich., karbin.)

Zgłoszenia—jak w biegu naprzełaj, do dnia 30 bm.

Nagrody: niezależnie od przechodniej, zawodnicy zostaną nagrodzeni indywidualnie.

Obwieszczenie Nr. 826-32

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, zamieszkały przy ulicy N. Panny Marji 55, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 27 października 1932 r. od godziny 10 zrana w dobrach Złoty Potok, powiatu częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów w pomieszczeniach KAROLA RACZYŃSKIEGO za dług Zakładowi Ubezpieczeń Pracown. Umysłowych w Warszawie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 18.000 zł., należących do tegoż Karola Raczyńskiego, a mianowicie: 3.000 mtr. drzewa opałowego. Powyższe ruchomości mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie.

Dnia 21 września 1932 roku.
Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ.**

Zawody lekkoatletyczne Ż.T.G.S. — „Victoria". W sobotę, 24 b. m., o godz. 14.30, na boisku 27 p.p. odbędą się rewanżowe zawody lekkoatletyczne między Ż. T. G. S. a K.O.S. „Victoria" w konkurencjach pań i panów. Spotkanie to budzi żywe zainteresowanie w kołach sportowych. Wejście 50 gr.

Zapomniany skarb w szafie. O lekkomyślności ludzkiej świadczy wymownie następująca historja:

W ostatnich dniach zakład meblarsko-stolarski p. Glińskiego (N. Marji Panny 12) przyjął od p. Baumertowej (Piłsudskiego 21) szafę celem odświeżenia. Wzamian p. Gliński wypożyczył p. B. jedną z szaf, znajdujących się u niego na składzie. Po odświeżeniu zamienione szafy wróciły do swych właścicieli. Jakież jednak było zdziwienie p. Glińskiego, gdy po zakończonej pomyślnie dla obu stron tranzakcji, pani Baumertowa odwiedziła onegdaj jego zakład i drząca z niepokoju kazała sobie otworzyć jedną z szuflad zwróconej przed kilku dniami szafy.

Lęk jej był uzasadniony: w szafie ukryte było 18 tysięcy złotych i biżuterja, o których lekkomyślna kobieta zapomniała przy zamianie szaf.

Szczęśliwie skończyło się tylko na strachu.

Nieobywatelskie chowanie w pończosze pieniędzy, tak potrzebnych życiu gospodarczemu w dobie obecnego kryzysu, omal nie skończyło się stratą poważnej sumy.

Nowy proces komunistyczny w Częstochowie. Na wokandzie sądu okręgowego znajdzie się 30 b.m. sprawa członków komitetów centralnego i dzielnicowego partji komunistycznej. Na ławie oskarżonych zasiądą: Stanisław Sadowski z Rawy Mazowieckiej, Jan Kupczyński z Radomska, Stanisław Pałczyński i Paweł Franczak z Częstochowy.

Wszyscy oskarżeni brali czynny udział w robocie komunistycznej. Franczak był do czasu rozwiązania P.P.S. lewicy w Częstochowie przewodniczącym tej partji i kandydował z jej ramienia na posła do Sejmu. Nazwisko Pałczyńskiego znane jest z ostatnich procesów komunistycznych gdzie o jego robocie stale wspominali świadkowie oskarżenia.

Cała czwórka „nakryta" została 26 marca b. r. po 10 godzinnej konferencji w mieszkaniu niejakiego Marjana Madlera przy ul. Mickiewicza 20. Konferencja ta miała na celu odbudowę rozbitych przez wydział śledczy komórek dzielnicowych Komunistycznej Partji Polski i Komunistycznego Zw. Młodzieży Polskiej.

Z wolnej stopy odpowiadać będzie tylko Franczak, przebywający na wolności za kaucją, reszta zaś przebywa w więzieniu.

Sprawa o pogrzeb samobójcy. Ciekawą sprawę rozpatrywał ostatnio Sad Grodzki.

Jan Żelechowski (ul. św. Augustyna 23) i Jan Kowalski (ul. Garibaldiego) zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem samowolnego pogrzebania zwłok samobójcy w dniu 4 czerwca b. r. Oskarżeni, bez uprzedniego okazania zezwolenia władz kościelnych wkroczyli na cmentarz św. Rocha i pogrzebali zwłoki samobójcy w grobie rodzinnym na miejscu poświęconem.

Sąd nie wydał orzeczenia, odraczając rozprawę dla zawezwania w charakterze świadków ks. Nassalskiego i proboszcza kościoła św. Rocha, ks. Waśkiewicza.

Poskromnić opryszów. Do przechodzącego ul. Narutowicza p. Antoniego Kutrzyka (Narutowicza 73) podeszło dwóch osobników, domagając się papierosów i pół butelki wódki, grożąc w razie odmowy pobiciem. Napastowany nie uląkł się gróźb opryszków i żądaniu ich odmówił. Wówczas napastnicy rzucili się na p. Kutrzyka i dotkliwie poturbowali go. Pobity zgłosił się do komisarjatu i zameldował o zajściu policji, która obu opryszków zatrzymała. Są to: Kazimierz Leszczyński i Eugenjusz Bojkowski, notowani niejednokrotnie w „pamiętniku" policyjnym za podobne występy.

Tenże Leszczyński zaczepił również p. Kazimierza Wierusińskiego (Pusta 7), od którego zażądał papierosa, a gdy zaczepiony oświadczył, że papierosów nie posiada, opryszek uderzył go kilkakrotnie w twarz.

W czasie doprowadzania Leszczyńskiego do komisarjatu, stawił on czynny opór policji. Z wielkim trudem udało się poskromić opryszka i odprowadzić do komisarjatu, gdzie w dalszym ciągu awanturował się. Leszczyńskiego przekazano sędziemu śledczemu, który zastosował bezwzględny areszt.

Brzydko, panie Karolu! Na jakiem podłożu powstał zatarg pomiędzy p. Otylją Gabriel (Kiedrzyńska nr. 54), a sąsiadem jej p. Karolem Piaseckim — trudno odgadnąć. Dość, że wynikiem tego sporu były bolesne rękoczyny, p. Otylja lepiej wprawdzie władała językiem, p. Karol natomiast —pięścią.

Rozprawa odbyła się, ku zgorszeniu sąsiadów, na podwórzu domu. Bić kobietę, to nie rycerski czyn, tem bardziej nie rycerski, że Piasecki nie ograniczył się do obicia sąsiadki, lecz zabrał jej jeszcze chustę, wartości 8 zł. Chustę p. Otylja prawdopodobnie odzyska, lecz nikt jej nie zwróci razów jakie otrzymała.

— **Kradzieże.**

— Z niezamkniętej szopy p. Wacława Pleskaczyńskiego (Dąbrowskiego 13) skradziono uprząż na konia, wartości 300 zł.

— P. Wojciechowi Chruścielowi (św. Rocha 5) skradziono z niezamkniętego mieszkania 15 złotych.

— Do mieszkania p. Stanisława Trzcińskiego (Aleja 62) dostał się złodziej i z szuflady biurka skradł zegarek damski i pierścionek złoty, łącznej wartości 135 złotych.

— W urzędzie pocztowym przy ul. Katedralnej skradziono z kieszeni p. Mindli Edelist (Nowy Rynek 14) 4 złote.

— Do mieszkania p. Heleny Mostel (H. Wrońskiego 28) zapomocą dobranego klucza dostali się złodzieje i skradli ze skarbonki, znajdującej się w szafie, 260 złotych.

Ciągnienie loterji państwowej. Główne wygrane w dwunastym dniu ciągnienia V-tej klasy 25 loterji państwowej padły na następujące numery;

Zł. 10,000 na N-r. 99056.

Zł. 5,000 na Nry: 36974 95264

Zł. 3,000 na N-ry: 85950 95290 105848 124621 150716.

Zł. 2,000 na N-ry: 10628 26633 27043 33276 71862 77841 73993 118419 124414 137126 158863 159381.

Zł. 1 000 na Nry: 4253 9146 17980 18463 27803 30702 50065 50889 51834 56567 57242 62078 65697 67278 73514 78858 85333 91715 93159 99014 99069 102179 102715 103750 108182 108437 108049 110729 116345 127574 128325 130333 138441 138726 141059 147028 153033.

Z Kamienicy Polskiej.

W ub. niedzielę odbyło się w sali Straży Pożarnej organizacyjne zebranie Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Zebranie zagaił sekretarz gminy, p. Br. Maj, wyjaśniając zebranym cel organizacji L. O. P. P.-u i zadanie jej na wypadek możliwego napadu nieprzyjaciół.

Następnie zabrał głos instruktor powiatowy, p. Strzelecki, przedstawiając zebranym historję użycia gazów w wojnie światowej, poczem scharakteryzował kilka ważniejszych gazów i wyjaśnił zastosowanie ich w przyszłej wojnie. Przemówienie swe p. Strzelecki zilustrował przy pomocy przezroczy.

Postanowiono utworzyć Koło LOPP. i wyłoniono zarząd w składzie następującym: ks. St. Jastrzębski — prezes pp.: R. Czekalski — wiceprezes, Br. Maj — sekretarz, dr. K. Giedryk — skarbnik M. Forysiowa — i A. Dobosz — członkowie zarządu. Kierownictwo sekcji propagandowej powierzono p. Br. Bielobradkowi a ster sekcji pod nazwą „Tydzień lotniczy" ujęła w swe ręce W. Bielobradkowa.

Po wyjaśnieniu znaczenia Koła, jako podstawowej komórki L,O.P.P.-u zachęcając do wstępowania w szeregi wymienionej organizacji — p. Maj zebranie rozwiązał.

Nowej placówce — szczęść Boże!

×

Staraniem miejscowego nauczycielstwa odbyło się w ubiegły poniedziałek uroczyste oddanie hołdu bohaterom narodowym dni ostatnich, śp. por. Żwirce i inż. Wigurze.

Na placu przedszkolnym ustawiły się w szeregach miejscowe instytucje lub ich delegacje: szkoła pow. z wieńcami i sztandarami, Straż Pożarna ze sztandarem, Związek Strzelecki ze sztandarem, Koło Gospodyń Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Stow. Mł. Żeńskiej, Klub Sportowy i przedszkole nr. 1, — skąd przy dźwiękach orkiestry udano się do kościoła. Załobną mszę św. odprawił i egzekwje przy katafalku, tonącym w kwieciu, złożonem przez instytucje i dziatwę szkolną, odśpiewał ks. St. Jastrzębski na chórze, obok solowej gry na skrzypcach, wykonanej przez p. J. Deskę. Mszę żałobną odegrała orkiestra.

Po uroczystościach kościelnych powrócono na plac przedszkolny, gdzie kierownik szkoły, p. R. Czekalski, wygłosił przemówienie, w którem położył nacisk na dorobek kulturalny Polski, po podkreśleniu bohaterstwa ś. p. Zwirki i Wigury, p. Czekalski zwrócił się do obecnych z apelem, by minutową ciszą oddać należny hołd bohaterom. Po przedstawieniu krótkiego życiorysu Zwirki i Wigury, kierownik szkoły zakończył swą przemowę słowami: „Kir żałobny, który okrył całą Polskę nie powinien nas przygnębić na zawsze, lecz upewnić nas w tem, że ziemia, która wydaje takich synów, zginąć nie może!" — co podchwyciła orkiestra odegraniem hymnu narodowego.

Następnie przemawiał p. Br. Bielobradek, wyświetlając znaczenie dnia dzisiejszego i polecając nadal czcić bohaterstwo — owoc ukochania ojczyzny — przez co w sercach młodzieży i starszych, potęguje się miłość ziemi rodzinnej.

W zakończeniu, imieniem matek, p. W. Bielobradkowa podziękowała nauczycielstwu za zorganizowanie uroczystości, która ma duże znaczenie jako czynnik wychowawczy społeczeństwa i dziatwy.

Odśpiewaniem roty „Nie rzucim ziemi..." zakończył się poranek, poświęcony bohaterom doby dzisiejszej.

Widz.

HOJNOŚĆ TATUSIA.

Podczas zbiórki na pogorzelców mały Kazio zapytuje ojca:

— Tatusiu, czy pogorzelcom są potrzebne spodnie?

— Prawdopodobnie, ale dlaczego o to pytasz?

— Bo tatuś wrzucił do puszki guzik od spodni.

TANIE KUPNO.

Ile kosztuje próżna flaszka?

— Dziesięć groszy, ale jak pan cośkolwiek weźmie do niej, dajemy darmo.

— Takim razie proszę włożyć do niej korek.

Marczewzczyzna.

Ze względu na Jasną Górę Częstochowa jest miastem reprezentacyjnem i bezwzględnie dbać powinna o utrzymanie tego honorowego tytułu. Nie dba jednak. Polski ośrodek ruchu pątniczego i turystycznego zarazem nie wyróżnia się bynajmniej ani czystością ani wyglądem zewnętrznym ulic, placów i gmachów. Wiele zrobiono, tego negować nie można, ale znacznie więcej pozostawiono w zaniedbaniu zupełnem.

Marczewzczyzna ciągle jeszcze pokutuje w śródmieściu, w zaułkach i na peryferjach miasta:

Rażące oko „szampanki" eletktryczne — zasługa dr. Marczewskiego i p. Sawickiego, krzyczące szyldy, obdrapane mury brudnych kamienic, ohydne budki drewniane w trzeciej Alei, kramy i kramiki, zniesławiające nas w oczach całej Polski i turystów z zagranicy, nie mówiąc już o brukach, wybojach, kurzu i śmieciach..

Czas, by Częstochowa zatroszczyła się o ugruntowanie swej godności reprezentacyjnej. Wdzięczne to zadanie winno spocząć na barkach miejskiego Wydziału Kultury i Oświaty.

Tej troski doniedawna wogóle nie uznawano, a ostatnio poczynione w tej kwestji wysiłki przypadły, niestety, na czas ogólnego kryzysu, który nie oszczędził i kasy miejskiej, uniemożliwiając jakąkolwiek energiczniejszą akcję.

Z wielu względów uważany za pożyteczne omówienie przyczyny dotychczasowych zaniedbań, aby przestrzedz przed błędami na przyszłość.

W ciągu dziesięcioletnich niemal rządów w Magistracie eks ojczym naszego grodu, dr. Marczewski dokonywał indywidualnego „doboru" personalnego urzędników.

Chorobliwie zazdrosny o swoje wpływy i stanowisko, podejrzliwy, a jednocześnie mało, z konieczności tylko, udzielający się magistratowi w ciągu dwu, a najwyżej trzech godzin swego urzędowania, obawiał się, aby zdolniejsze, o silnym charakterze jednostki nie wejrzały w stosunki magistrackie i nie zapragnęły ich zreformowania. Tem się tłumaczy zaangażowanie na architekta miejskiego, małego, nietylko wzrostem lecz i talentem p. Sawickiego, technika budowlanego, tem tłumaczyć należy karjerę szeregu liliputów umysłowych, odsiadujących urzędówki, podczas, gdy jedyna głowa dr. Marczewskiego starała się podołać wszystkim potrzebom magistratu.

Dla ilustracji wystarczy wspomnieć, że za rządów dr. Marczewskiego, jednemu ławnikowi podlegało: szpitalnictwo, opieka społeczna i... szkolnictwo. Trzeba było potem ten system odrobić. Trzeba było corychlej wyodrębniać szpitalnictwo, organizując Wydział Zdrowia, stawiając na nogi Wydział Opieki Społecznej i dźwigając z niezasłużonego poniżenia sprawy oświatowe i kulturalne przez utworzenie Wydziału Oświaty i Kultury.

Praca tego Wydziału jest dla miasta szczególnie ważna: Musi on wglądać nietylko w sprawy rozrastającego się ciągle szkolnictwa (budowa szkół, domów dla nauczycieli, oddziały dla niedorozwiniętych, kolonje wakacyjne, rozwój fizyczny młodzieży przez sporty, gry i zabawy na odpowiednio urządzonych i licznych boiskach, bibljoteki, kina szkolne, wycieczki krajoznawcze, chóry i orkiestry, organizowanie Komitetów rodzicielskich dla gospodarczej współpracy z niemi itd., itd.), — ale także dział inwestycyj miejskich, (budownictwo, ulice i place, parki, oświetlenie, regulacja miasta itd., itd.) musi się opierać na ciągłej i wytrawnej współpracy z kierownictwem Wydziału Oświaty i Kultury.

Dlatego nie należy tolerować na odpowiedzialnych stanowiskach, szczególnie w Wydziale Oświaty i Kultury, ludzi rekrutowanych w okresie marczewszczyzny. Nie można tolerować na tych stanowiskach ludzi, dla których zdobycie należytej znajomości prawideł pisowni i składni języka polskiego w zakresie pięciu klas szkoły powszechnej jest dziś jeszcze połączone z nadmiernym wysiłkiem mózgowym

Zbliżenie czeskosłowacko-polskie.

„Lidove Noviny", z 12 b. m. zamieszczają ciekawy artykuł konsula d-ra Karola Ripy p. t. „Zbliżenie czeskosłowacko polskie". Autor omawia w nim najpierw współpracę polsko-czeską w różnych dziedzinach. Stwierdza, że pod względem gospodarczym obydwa państwa uzupełniają się, gdyż Polska eksportuje do Czechosłowacji przedewszystkiem ziemiopłody, bydło i artykuły spożywcze, podczas gdy Czechosłowacja wywozi gotowe fabrykaty. Na polu sportowem widoczne są postępy współpracy w różnych gałęziach sportu. Turystyka rozwija się pomyślnie w pogranicznych Beskidach Tatrach i Karpatach. Nowym dowodem postępu jest powstanie wspólnego parku narodowego w Pieninach.

Poważną pracę na rzecz zbliżenia wykonały w ostatnich czasach kluby czesko-polskie w Czechosłowacji i polsko-czeskie w Polsce. Kluby te uświadamiają swój naród o konieczności wzajemnego poznania się i propagują ideę jaknajściślejszej współpracy. Kluby urządzają odczyty, kursy językowe, obchody narodowe, wycieczki itd. Ponoszą one główną część zasługi, jeżeli chodzi o zmianę nastrojów w Polsce i Czechosłowacji w ostatnich latach.

Szczególnie trzeba zwrócić uwagę na prace Klubu czesko-polskiego w Mor. Ostrawie, który postawił sobie za cel łagodzić na swoim narodowościowo mieszanym terenie szkodliwe skutki tarć narodowościowych pomiędzy większością czeską z jednej strony, a mniejszością polską na Śląsku Ciesz. z drugiej strony. Akcja ta niejednokrotnie już spotkała się z powodzeniem.

Musimy z uznaniem podkreślić, że akcja Klubów czesko polskich na polu zbliżenia kulturalnego obu narodów nie jest osamotniona. Popiera ją w ostatnim czasie prasa.

Do wielkiego dzieła zbliżenia czesko-polskiego przykłada także rękę ludność polska w Czechosłowacji, która — jak wiadomo — postawiła wniosek zwołania konferencji polsko-czeskiej, której celem, jak można wnioskować z licznych głosów prasy czeskiej i polskiej, byłoby stworzenie podstaw zgodnego współżycia obydwu narodowości na terenie Śląska Cieszyńskiego.

Polscy posłowie do sejmu praskiego wypowiedzieli w ostatnim czasie szereg życzeń ludności polskiej w Czechosłowacji. Ich korzystne załatwienie przez rząd czechosłowacki wywrze niewątpliwie wpływ na całokształt stosunków czesko-polskich.

Polsko czechosłowacka współpraca, która powstała ze skromnych początków, rośnie z każdym rokiem. Korzyści, jakie przynosi obydwu stronom, każą przypuszczać, że nic już nie stanie na drodze jej rozwoju.

Z KRAJU.

Tragiczna śmierć kapitana krótkowidza.

Kresowe miasteczko Lida pozostaje pod silnem wrażeniem tragicznej śmierci kapitana-emeryta W. P., ś. p. Emila Żakiewicza. S. p. kpt. Żakiewicz, który miał tak krótki wzrok, że bez szkieł nie odróżniał na 5 kroków przedmiotów, wybrał się jeszcze w dniu 5 sierpnia b. r. na spacer w okolice Lidy. Uszedłszy, jak ustaliło śledztwo, około 5 klm, rozebrał się na brzegu Lidziejki i zdjąwszy szkła, popłynął. Po kąpieli wyszedł na brzeg w innem miejscu i rozpoczął uciążliwe i długotrwałe poszukiwania ubrania, które z powodu słabego wzroku spełzły na niczem.

W rezultacie kpt. Żakiewicz porzucił brzeg rzeki i udał się nago na poszukiwanie jakiejś siedziby ludzkiej. Natrafił jednak w swojej wędrówce na rozlane bagniska łąki, po których błądził, nikogo nie spotykając.

Tajemnicze zniknięcie kpt. Żakiewicza zaniepokoiło jego żonę, która złożyła odpowiednie zameldowanie w policji. Po kilku dniach policja wszczęła energiczne poszukiwania, które jednak nie dały rezultatu, gdyż wyczerpany głodem i błądzeniem po bagnie kapitan, będąc bez ubrania nie ruszył się z krzaków przybrzeżnych, w które się ukrył i, gdzie wreszcie zmarł z głodu, zimna i ogólnego wyczerpania.

Dopiero po 5 tygodniach od chwili zaginięcia, wieśniacy odnaleźli zupełnie przypadkowo zwłoki kpt. Żakiewicza, znajdujące się w stanie zupełnego już rozkładu. Tragicznie zmarły osierocił żonę i 5 letniego synka.

Dalsze szczegóły aresztowań bojówkarzy gimn. ukraińskiego.

W związku z wynikiem dochodzeń w sprawie szajki bandyckiej, zorganizowanej przez uczniów wyższych klas gimnazjum ukraińskiego w Stryju, aresztowano 14 członka szajki w osobie ucznia gimnazjalnego Mikołaja Bobela. Przy rewizji znaleziono u niego dolary i portmonetki, zrabowane kupcom żydowskim na gościńcu koło Korczyna.

Dochodzenia, obfitujące w wiele sensacyjnych szczegółów, wykazały m. in., że uczniowie VII klasy: Hryć Hasyn oraz Jurij Żłobko (ten ostatni urodził się w Ameryce), zorjentowawszy się, że lada chwila policja przystąpi do likwidacji afery, dokonali włamania do uczniowskiej kooperatywy, która pod skrzydłami zakładu naukowego stanowiła schowek dla materjałów kompromitujących i uprzątnęli wszystko tak, że policja nic już nie znalazła.

Wobec tego, że zamki do sklepu uczniowskiego były bardzo mocne i włamania dokonano o godz. 8.30 rano, jest rzeczą niemożliwą, by bez większego wysiłku można było dokonać ich rozbicia

Posługacz rabina miljonerem.

Niejaki Szlojma Dawidowicz posługacz rabina z Radoszyc, zamieszkały ostatnio w Łodzi otrzymał od konsula amerykańskiego zawiadomienie, że bratanek jego Morris Dawidowicz, który przed 30 laty wyemigrował do Ameryki i dorobił się tam olbrzymiej fortuny, zmarł i w testamencie zapisał mu 75 miljonów dolarów. Wiadomość ta tak podziałała na biednych Dawidowiczów, że przez dłuższy czas nie można ich było ocucić z omdlenia.

Tragiczny konflikt miłosny przypieczętowany 6-letniem więzieniem.

W drugim dniu procesu Stefana Poniatowskiego, oskarżonego o zamach na życie dyrektora Warszawskiej Dyrekcji Kolei Państw., Edwarda Zienkiewicza, sąd wysłuchał ekspertyzę rusznikarską, która wypadła wręcz sensacyjnie.

Przod. Mackiewicz, który ekspertyzy tej dokonywał, oświadczył, że gdyby oskarżony istotnie mierzył do Zienkiewicza byłby niewątpliwie trafił, bowiem dyr. Zienkiewicz tylko częściowo był zasłonięty stolikiem i znaczna część ciała była odsłonięta.

Rewolwer — zdaniem rusznikarza — miał niewielką wartość, był to bowiem rewolwer bębenkowy i miał tę wadę, że po pierwszym strzale drugiego już nie było można oddać.

Ekspertyza ta, która tak korzystnie wypadła dla oskarżonego została jeszcze uzupełniona wizją lokalną.

W wizji lokalnej wzięli udział sędziowie, prokurator, sekretarz, obrona, ruszkikarz Mackiewicz i oskarżony. Poniatowski przewieziony został na miejsce karetką więzienną pod eskortą policyjną

Nastąpiło odtworzenie wypadku. P. Pieńkiewicz usiadł za biurkiem, a Poniatowskiego ustawiono w dawnej pozycji i odbył się pokaz.

Rozbieżność pomiędzy ilustracją wypadków przez Zienkiewicza i Poniatowskiego była znaczna.

Po powrocie do gmachu sądowego sąd przystąpił do wysłuchania głosów stron.

Po przemówieniach pełnomocników powództwa oraz obrońców zapadł wyrok, którego mocą Poniatowski za usiłowanie zabójstwa skazany został na 6 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

Powództwo cywilne zostało zarządzone. Oskarżony przyjął wyrok spokojne.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 23 września

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
12.25 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Koncert.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Odczyt.
17.00 Koncert popołudniowe.
18.00 Odczyt z Wilna.
18.20 Muzyka lekka z Ciechocinka.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Prasowy Dziennik Radjowy.
19.45 Przegląd rolniczy prasy krajowej i zagranicznej z Wilna.
19.55 Program na dz. następny.
20.00 Feljeton muzyczny.
20.15 Koncert szmfon. z Filh. Warsz.
22.30 Dod. do Pras Dziennika Radjowego.
22.35 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 23 września

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krak.
12.05 Program na dz. bieżący.
12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warszawy.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteor. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Komunikat gospodarczy z Warsz.
15.10 Bajeczki cioci Heli dla dzieci.
15.25 Płyty gramofonowe.
16.20 M. J. Żuławska udzieli porad z dziedziny kosmetyki.
16.40 Transmisja z Warszawy.
18.00 Odczyt z Wilna.
18.20 Muzyka lekka z Warszawy.
19.10 Rozmaitości.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Komunikaty sportowe.
19.35 Prasowy Dziennik Radj. z Warsz.
19.45 Odczyt.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.40 Programu na dz. nast.
22.45 Płyty gramofonowe.
23.00 Skrzynka pocztowa.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. Św. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99